

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dotarczony jest arkusz Rozmaitości i pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztanie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowo i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garsoni) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro}. 16.

7. lutego 1846.

Przeгляд artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Odezwa towarzystwa dobroczynności pod opieką Dam, o udział w grze fantowej na dochód ubogich. — Składki dla włościan galicyjskich powodźnią zniszczonych. — Z Wiédnia.

Wiadomości zagraniczne: Anglija: Adres odpowiedzi na mowę z tronu od obu izb Królowej wręczony. — Kwestyja o ustawach zbożowych i oświadczenie Peela.

Francyja: Pogłoski o rozdwojeniu w gabinecie. — Głos dzienników o rozprawach parlamentu angielskiego.

Księstwo Modęńskie: Manifest Panującego księcia przy wstępie na tron.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Piérwsze ogólne zgromadzenie c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego.

Dodatek nadzwyczajny: Doniesienia księgarskie.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Panujący niedostatek i obowiązek niesienia pomocy ile możności, spowodowały *Towarzystwo dobroczynności pod opieką Dam*, ufne w chęci dobroczynne wszędzie tak żywo się pojawiające, do ułożenia gry fantowej, której dochód znaczną dla tak wielu nieszczęśliwych rokuje pomoc. — Liczni już dobroczyńcy w szlachetnym współubieganiu się złożyli potrzebne do tego fanty, a *Towarzystwo dobroczynności pod opieką Dam* uzyskało wysokie pozwolenie do rozegrania tych fantów, jest w tém położeniu, iż może niniejszém zapraszać wszystkich do udziału w grze rzezonój. — Liczba ofiarowanych fantów, których większa

część znacznej jest wartości, przenosi już teraz 800 sztuk, co tém więcej wzmoże zapewne ochotę do uczestnictwa w tém dobroczynném przedsięwzięciu. Rzezone fanty składają się z rozmaitych kosztowności, wyrobów złotych, srebrnych, porcelanowych, towarów galanteryjnych, obrazów i t. p. — Los jeden kosztuje 30 kr. m. k. — Rozegranie fantów odbędzie się dnia 1go marca r. b., do czego *Towarzystwo dobroczynności pod opieką Dam* wyprawi w teatrze hr. Skarbka wieczorną zabawę, której dochód na ten sam dobroczynny cel jest przeznaczony. — Losowanie zaś samo odbędzie się przez wrzucenie wszystkich biletów do urny szczęścia i wyciągnięcie z niej tylu biletów, ile będzie fantów. — Biletów fantowych dostać można u *Dam* wydziału *Towarzystwa dobroczynności*, także w sklepach pp. *Adamskiego*, *Kirsznera*, *Göttingera*, jakoteż w dniu losowania wieczorem w samejże sali. Dla sprzedaży biletów fantowych po za obrębem stolicy, rozesłano, pewną liczbę takowych do wszystkich cyrkulów.

Od *Towarzystwa dobroczynności pod opieką Dam*.

We Lwowie, dnia 6go lutego 1846.

Sześćdziesiąty drugi spis darów

dla dotkniętych powodzią mieszkańców galicyjskich.

U Prezydijum c. k. Rządu krajowego złożyli: zr. kr.

Administrcyja nadurzędu pocztowego	— 20
Dobiecki, katecheta gimnazyjalny w Rzeszowie zeskładki szkół gimnaz.	21 56
Rząd krajowy styryjski	2 20
" " morawsko-szlązki	363 55
" " tyrolski	193 59 1/2
" " powyżej Anizy	719 39

Jeneralna Komenda w Petrowaradynie	40	4
Kmicikiewicz Jan, pleban obr. gr. kat. z Dzikowa, obwodu żółkiewskiego, korzec pszenicy, 30 lokci płótna i Dominijum Wysocko, w obw. przemyskim, ze składki, do której się przyczynili :	2	—
Grotkowski, dzierzawca Korzenicy	5	—
Niewczaszyński, kasyjer dom.	4	—
dto. Piotr	3	—
Kobyłański Józef	1	—
U c. k. Urzędu obwodowego sanockiego.	40	—
Tyszkowski Wiktor, właściciel Hawnik	40	—
Żukiewicz, dziekan felsztyński obr. łac. ze składki	20	50 ³ / ₄
Cielecki, dziekan obr. łac. z Liska ze składki	13	—
Męciński, dziekan obr. gr. kat. z Liska ze składki	12	34
Lech, pleban haczowski, ze składki	3	—
Gierowski Leon, z Chmiela	2	30
Koniecki Adam, dzierzawca Dwernika	2	30
Ciechański Jan	2	40
Wyszowski, pleban dobromilski obr. łac.	1	20

— Z Wiednia. —

JCMość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 17. stycznia b. r. pozwolić galicyjskiemu gubernijalnemu sekretarzowi Filipowi Wohlfarth, przyjąć i nosić cesarsko-rosyjski order 6. Anny trzeciej klasy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu dnia 24. stycznia. Deputacyje izby wyższej i niższej udały się dziś o godzinie drugiej z południa do bukinghamskiego pałaca dla doręczenia Jój Mości Królowej adresu odpowiedzi obu izb na mowę z tronu.

Gazeta Times — jak wiadomo dziennik poranny — zamieściła w swoim numerze z dnia 22. stycznia, kilką godzinami przed zagajeniem parlamentu, uprzednią wiadomość o treści mowy z tronu, co do głównej kwestyi dziennój, w bardzo ważnym artykule, który tu przytaczamy: »Dziś jest temu spełna siedm tygodni, od czasu jakśmy oznajmili, że parlament zbierze się wcześniej niż zwykle, i że zagajająca mowa z tronu zaleci, aby niezwłocznie wzięto pod rozwałę ustawy zbożowe i przygotowuje zupełne ich zniesienie. W tych siedmiu tygodniach cisnęły się jedne po drugich wypadki, chwiania się, pogłoski, nadzieje, obawy, natężenia i

groźby, mocniej niż kiedykolwiek w ciągu całego roku. Każdy z wymienionych siedmiu tygodni, miał swoje przesilenie lub omamienie. Przyznajemy, iż miło nam powiedzieć, że pomimo wszelkich pozornych przeciwności, ani na chwilę nie traciłszy tej niezawodnej nadziei, że ustawy zbożowe zniesione będą, i dla tego nie skłoniliśmy się ani joty cofnąć z naszego pamiętnego obwieszczenia. Nawet jeszcze w trzech dniach ostatnich, aż do tej chwili rozsiewano skrętnie wieści, że mając być zaleconem w zagajającej mowie rozporządzenie, daleko w tyle za życzeniami narodu pozostanie; a nawet te pogłoski puszczano w obieg z taką pewnością, iż one nie jeden niedowierzający umysł na swoją stronę przyciągnęły. Lecz teraz nadszedł już ten długo upragniony dzień, a my możemy ogłosić, że podanie nasze z dnia 4. grudnia co do istoty spełnionem zostanie. Przedmiot, na który Jój Król. Mość skieruje dziś obrady parlamentowe, będzie obejmował daleko więcej niż jedno tylko zniesienie ustaw zbożowych. Królowa każe parlamentowi rozważyć, czy nie należałoby znieść wszystkie cła ochronne i zakazy przywozu; już dawno nie istnęły u nas w bezwarunkowem i dosłownem znaczeniu zakazy przywozu; ale co do ducha i działania żyją one jeszcze ciągle pod formą ciał ochronnych. Jesteśmy pewni, że mowa z tronu usunie wszelką w tym punkcie wątpliwość. Jakiokolwiek bądź mogą być jeszcze tu i ówdzie utrzymywane niepokojące domysły, jakiekolwiek bądź mogą panować przesady, jakiekolwiek bądź mogą powstać próżniackie myśli o władzy i spieszniem wdaniu się w tę sprawę jakowej gałęzi ciała prawodawczego; to tylko jest pewna, że Jój Królewska Mość oświadczy się w taki sposób, iż słowa jej bynajmniej mylnemu tłumaczeniu podpadać nie będą. Ministrowie Królowej — jesteśmy o tém przekonani! — okazali przeto rzetelność i mądrość, iż w mowie z tronu przypuścili otwartość i prostotę wyrazów, które z powściągliwością konstytucyjnego tronu się zgadzają, i które na szczęście tak mocno odpowiadają charakterowi i znanemu zamiłowaniu dostojnej monarchini, która tak godnie ten tron zajmuje. My niezapoznajemy tego, że niebezpieczno jest a nawet że to okazuje brak taktu, mówić bez potrzeby o skłonnościach Królowej. Ale zagładnąwszy w dzieje tego kraju, przekonamy się, jak lud w ogóle nie tylko cierpiał, ale nawet czując wspólnie kochał tych monarchów, którzy w sprawach państwa mieli własne zdanie i odważali się publicznie je objawiać. Terazniejsze pokole-

nie przypomni sobie liczne przykłady, w których monarcha i lud — wolnomyślnie i w najmocniejszych, stanowczych wyrazach obiawali sobie nawzajem swoje zdania. Korona, jako ognisko wszelkiej odpowiedzialności i jako przedmiot powszechnej miłości i uszanowania, podaje gotowe i naturalne rozwiązanie ważnych trudności. Niejedno siła stróżnicze otaczają kwestyję dzienną. Rozporządzenie, dla którego mają być pozyskane głosy rozdwojonego prawodawczego ciała, ściągnięto na siebie podejrzanie zaprzeczonego początku. Jestto upokarzająco a może i szkodliwie przypuszczać, że to rozporządzenie jest dziełem jednego stróżnictwa; byłoby to nieprawdą i niesłusnością, gdybyśmy je drugiemu przyznać chcieli. Wydawać je zaś za wypadek wzrostu w cichości i wzmocnionej opinii publicznej, znaczyłoby wyprowadzać wnioski z filozoficznych teorematów; uważać je za skutek zaszłych w naturze wypadków, za naukę Opatrzności, pozostawiamy tym, którzy we wszystkich zdarzeniach tylko bezpośredni wpływ najwyższej woli upatrują. W tak wielkim zamęciu, przy tak wszechstronnym kłopotcie, najroztropniejsza będzie tak zastęga jak i sława tego świetnego aktu, ile możliwości, zgromadzić na tę głowę, którą wszystkie klasy towarzystwa kochają i poważają, a która przyciem, jak każdemu wiadomo, całkiem wolna od wszelkiej parcyjności i uprzedzenia, ciągle tylko staranności o wzrastającą pomyślność całego ludu jest oddana. Dlatego też nie potrzeba wcale okazywać, w jakim stopniu poparty będzie cel pożądaný, gdy ministrowie Jej królewskiej mości doradzają, aby dotyczące miejsce w mowie z tronu z taką dobitnością wyrzekła, któraby okazywała, że całą wagę królewskiej władzy w tym przedmiocie pokłada. Królowa nigdy nie zapomni, że obięta rząd w takim czasie, w którym się sława, bogactwo i potęga Anglii do upadku chiliły. Ona sama będąc przedmiotem rycerskiej lojalności i najtkliwszego przywiązania, jakiego dotąd niedozała żadna władczyni Wielkiej Brytanii, przekonała się, że liczne masy jej ludu po ówczas przezwyczajone do wygód, upadały z każdym dniem coraz bardziej dla braku roboty i pożywienia. Wyczerpany skarb publiczny przy wzmagającym się długi — rzecz smutna sama przez się — a smutniejsza jeszcze jako znak narodowego zubożenia. Kraj był ugodzony w najdotkliwszą stronę. Rękodzielnie i handel, ów zarobek dla milionów ludzi, owe najgłówniejsze podpory przewagi morskiej i władzy kolonialnej, groziły nieochybnym upadkiem. Jednakże wkrótce

zawitał dzień szczęśliwszy: we łzach rozpoczęte panowanie zabłysnęło nowym uśmiechem. — Tę szczęśliwą przemianę może Królowa przypisać tylko częściowemu odstąpieniu od naszego zeszarełego i niedostatecznego systemu ceł ochronnych i zakazów przywozu, zachęcaniu do handlu z zagranicą, ułatwionej wymianie wyrobów przemysłowości i ręcznej pracy. Niechże ona na drodze najnowszych pomysłów skutków rozważy, jaki kierunek przyszłym ulepszeniom nadać należy. A tak Królowa Wiktoryja swoją »błoga radą« i uroczą siłą swego królewskiego imienia nada tej słusznej sprawie niezachwianej ważności i wezwie bez zwłoki wszystkich zgromadzonych zastępców narodu, aby się razem z nią połączyli, i aby bez wszelkich samolubnych zastrzeżeń przedsięwzięli takie środki, któreby całemu jej ludowi dostateczny i trwały przywóz żywności zabezpieczyły, wszelkie przeszkody wolnego handlu usunąć, i w ten sposób związkom przyjaźni, które z innymi narodami nas łączą, dziesięcioraką siłą, a postępom oświaty i cywilizacyi na całej ziemi dziesięćkrotny popęd dać mogły.

Gazeta *Times* roztrząsa, jakie powody skłoniły Sir Roberta Peela do odstąpienia od swego własnego zbożowego bilu z roku 1842 (skala cła), i od oporu przeciw zabiegom ligi przeciwniej ustawom zbożowym. »Oburzenie się na pozorne przeniecierstwo jest tak naturalne, że umiarkowanemu narzekaniu w tej mierze słusznie przebaczyć można;« mówi też Gazeta, która piérwszemu ministrowi bardzo bierze za złe, że gruntowniej nie uzasadnił zmiany swego zdania, jak tylko doświadczeniem z lat ostatnich. Sir Robert Peel nie okazuje, jak się to stało, że mąż, który długo miał tak znaczny wpływ w Anglii, mógł sprowadzić taki stan rzeczy, iż ten zmusza go teraz do tak gwałtownego przejścia z jednej ostateczności w drugą. »Sir Robert mówi nam dziś, że jest na prawej drodze, ale nie naucza nas dostatecznie, dlaczego tak długo i tak uporczywie na nieprawej zostawał.« Jedyna różnica między Peelem a dawniejszymi jego przeciwnikami — którzy dzisiaj są jego przyjaciółmi — jest ta, że trzyletnie doświadczenie nawróciło go do zasad mężów wolnego handlu, podczas gdy Cobden, Bright i najznakomitsi nauczyciele krajowego gospodarstwa ze szkoły ekonomistów, dla zalecenia systemu wolnego handlu odwołują się na doświadczenie wszystkich czasów i wszystkich krajów. — Zresztą, że Sir Robert Peel również już dawno przejęty był zasadami wolnego handlu, jak ci mężowie, nietrudno udowodnić, a Ga-

zeta *Times* zdaje się, że to przeoczyła, że między poznaniem prawdziwości zasady a wykonywaniem jej, bardzo wielka różnica zachodzi. Peel zaś polityka zmierza do nawrócenia swego stronnictwa, i dla tego rozparządzenia jego muszą zwolna na zasadach wolnego handlu być uzasadnione. Zresztą z jak wielkiem ochranianiem i przezornością zmuszony jest Peel obchudzić się z partiją urażoną przez jego porzucenie ustaw zbożowych, okazuje się z jego uniewinienia się za jedno słowo, które się mu na posiedzeniu pierwszego wieczora w zapale rozprawy w ust wymknęło; mówił on wtedy o dawniej monarchii, dumnej artystokracji i reformowanej izbie niższej. Wyraz dumna artystokracja ściągnął mu na wczorajszym posiedzeniu od pana Calquhoun zarzut. »Być może« — odrzekł na to Peel — »iż to był nierozważny wyraz. Jak mocno życzyłbym sobie, abym mógł każde słowo rozważyć, którego w tej izbie używałem zaręczam moim honorem, że, jeżeli do »dumnej« artystokracji zmierzał, tedy miałem przytem na myśli tylko ten rodzaj dumy, do której artystokracja tego kraju jest upoważniona, — *superbia quæsi a meritis*; nie przeszło mi ani przez myśl używać takiego wyrazu, któryby w najmniejszej rzeczy mógł ubliżyć; jeszcze raz oświadczam na honor, że tylko o tej dumie myślałem, jaką najgodniejszym w kraju mężom podług wszelkich praw mieć wolno».

Francyja.

Z Paryża dnia 25. stycznia. Od dni kilku biega pogłoska, że w gabinecie zaszła bardzo ważna różnica w zdaniu; że ministerjum rozdzieliło się na dwa obozy, na czele jednej strony stoi prezydent rady gabinetowej marszałek Soult, a na czele drugiej pan Guizot. Słychać, że powodem do tego rozdwojenia stały się najnowsze wypadki w Algeryi; marszałek Soult nie chce udzielać drugim członkom ministeryjalnej rady, depešy, które minister wojny, pan Molines de St. Yon otrzymuje. I tak mówią, że gdy depešy z Algeryi nadejdą, wtedy udają się obaj powyżej wymienieni ministrowie razem do tuileryjów i oznajmują Królowi wprost afrykańską korespondencyję. Słychać, że panowie Guizot i Duchatel, równie jak i kilku z ich kolegów nie zgadzają się wcale na taki sposób postępowania, a mianowicie teraz, gdy stan rzeczy w Algeryi tak ważną postać przybrał; a że w tej mierze reklamacyje ich nie otrzymały żadnego skutku, więc powstało ztąd bardzo przykre nieporozumienie między człon-

kami gabinetu. W konferencyjnej sali izby deputowanych widziano onegdaj, że pan Thiers i pan Guizot z sobą razem się przechadzali; byli oni wglębokiej zatopieni rozmowie. Mały ten wypadek naprowadził niektórych deputowanych na ten domysł, że może idzie o zlanie się obu partyi w jedno ciało.

Rzadko kiedy poświęcały paryżkie Gazety doniesieniom o rozprawach angielskiego parlamentu tyle miejsca, uwag i objaśnień, ile tym razem rozprawie nad adresem izby niższej. Po większej części są to jednakże wypisy z mów z dołączonemi komentarzami, mianowicie w *Journal des Debats*. Pismo to wyrzekłszy w tej mierze swe zdziwienie, że rozprawy nad adresem w obu izbach trwały tylko przez jedno posiedzenie, mówi o Sir Robertcie Peel i lordzie Russell: »Obaj naczelnicy stronnictw, jeżeli pierwszego z nich jeszcze takim nazwać można, oświadczyli w najszlachetniejszych wyrazach głęboką i pełną uszanowania wdzięczność, jaką w nich obudziło godne uwielbienia postępowanie Królowej podczas ważnych rozpraw w dniach ministeryjalnego przesilenia. Ale może jeszcze większego podziwienia godny jest sposób, w jaki obaj ci pierwsi mężowie Wielkiej Brytanii przez cały czas trwających rozpraw swoje obowiązki ku krajowi, ku monarchii i ku sobie samym pojęli. Obaj dali podług naszego zdania, dotychczas jedyny w dziejach konstytucyjnej formy rządu przykład tego, że zapomnieli o swoim spółzawodnictwie albo też przypominali sobie o niem tylko dla powszechnego dobra, i nie przygotowywali sobie żadnych trudności, lecz starali się jeden drugiemu ułatwić wielkie zadanie kierowania losem ojczyzny wśród gwałtownego przesilenia. Z jednej strony mąż, który wyszedł z klasy ludu, postawiony przeznaczą okoliczności na czele partyi arystokratycznej; z drugiej strony mąż pochodzący z najdawniejszej i najwyłączniejszej oligarchii na czele partyi ludu; obaj podają Sobie dłoń, i Królowa podaje obom rękę, aby z tego związku szczęście ludu wypłynęło: Zaiste, jestto widok godny uczczenia korony, równie jak i ministrów i ludu, którzy go przedstawiają. »Dziennik *Constitutionnel* zaś okazuje swoje upodobanie w sarkastycznej mowie p. d'Israeli: Dziennik *la Presse* zajmuje się najszczególniej osnową kwestyi, o którą idzie. Dziennik *Commerce* przyznaje, że zazdrości można Anglii tej otwartości i godności w parlamentowych rozprawach i tego w obu izbach okazanego poważania dla interesów publicznych.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 24.

stycznia, wszczął p. Lherbette mowę o szale w ubieganiu się za akcjami kolei żelaznych. Minister budowy publicznych stawał w obronie rządu.

Księstwo Modenńskie.

Po śmierci Jego Król. Wysokości, Księcia Modeny, Franciszka IV., który dnia 21. stycznia o wpół do ósmej godziny z wieczora w skutek chronicznych cierpień piersiowych, z tym światem się pożegnał, wyszła nazajutrz w dzielniku *Messaggiere Modenese* następująca książęca odezwa: „Podobało się Panu Bogu wszechmogącemu w Jego niezbadanych wyrokach, powołać do swojej chwały Jego Król. Wysokość Franciszka IV., Naszego wielbionego i ukochanego Ojca. Jego Król. Wysokość zeszedł z tego świata wczoraj o wpół do ósmej godzinie wieczorem, zostawiając Nas w nieutulonym żalu; nie małą jednak pociechę przyniósł Nam żywy udział ze strony Naszych poddanych, którzy w ciągu krótkiej choroby dostojnego Książęcia, najgorętsze modły dla odwrócenia grożącego Nam smutku do nieba zasłałali. Tuszymy sobie, iż przejęci wdzięcznością za tyle urzędzeń i za prawdziwie ojcowską troskliwość, jakimi Nasz królewski Ojciec z niezmordowaną gorliwością ich dobro popierał, zawsze też go i nadal w drogiej zachowują pamięci. — Obejmując prawomocnie następstwo w udzielnym panowaniu w tych krajach, czujemy mocno te obowiązki, jakie ono na naszą osobę wkłada, owoż wszelka Nasza troskliwość będzie zmierzala do popierania podług możliwości szczęścia naszych ukochanych poddanych, po których za to spodziewamy się z wszelką pewnością posłuszeństwa, wierności i przywiązania, i dla tego błagamy Opatrzność boską, aby Nam w tém dopomagać i państwo Nasze od wszelkiego nieszczęścia chronić raczyła.“

„Obawiając się zresztą, aby sprawowanie rządów państw Naszych żadnej nie doznało przeszkody, potwierdzamy tymczasowie wszystkie godności i stopnie, tudzież wszystkich urzędników w poruczonych im obowiązkach; a że publiczne rozrywki z teraźniejszym smutnym wypadkiem połączyć się nie dadzą, przeto rozporządzamy, aby takowe od téjże chwili ustały, jak to jest Naszém największém życzeniem i wolą.“

Dan w Modenie w Naszym książęcym pałacu, dnia 22. stycznia 1846.

Frańciszek m. p.
Gaetano Gamorra,
sekretarz gabinetu.

NOWINY.

Chęci korzystania z wesołości karnawałowej na rzecz nieszczęśliwych nie ustają u nas dotąd: jakoż temi dobroczynnymi chęciami powszechnie pojawianemi spowodowane *towarzystwo dobroczynności pod opieką Dam*, przedsięwzięło korzystając z dłuższych niż zwykle zapust, dać tego roku drugi bal na zwiększenie funduszu tegoż towarzystwa. Bal ten odbędzie się we wtorek dnia 17. b. m. w sali towarzystwa muzycznego. Świeża jeszcze pamięć tak niedawnego a świetnego balu, jaki toż towarzystwo na strzelnicy wyprawiło, żywą będzie zapewne pobudką do jak najliczniejszego udziału w tak pięknym przedsięwzięciu. Jako o drugiem podobnie szlachetnym przedsięwzięciu, donosimy o balu, jaki w przyszły wtorek dnia 10. b. m. ma się odbyć na strzelnicy, a którego dochód przeznaczony jest na fundusz *tańszego chleba* dla ubogich stolicy. Pan Stanisław Skwarczyński poświęcił na tenże cel trzy *Maxury* własnego utworu, które na tymże balu odegrane będą. — Mówiąc tylekroć już o tegorocznych balach, prawdziwą jest dla nas pociechą, że ta kronika tańców i wesołości jest oraz kroniką żywego współczucia mieszkańców stolicy naszej dla nieszczęśliwych. Zabawy te zazwyczaj przelotne, łatwo zapomniane, skoro są pięknym celem ubarwione, poważnieją niejako, i stają się nawet godne trwalszej pamięci.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Pierwsze ogólne zgromadzenie c. k. galic. towarzystwa gospodarskiego.

(Z Tygodnika roln. przemysł. Ner. 5.)

Na pierwsze ogólne zgromadzenie c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego, zebrało się dnia 31go stycznia roku bież. 33 członków tegoż towarzystwa. Zarys czynności był podług paragrafu 52go ustaw następujący: 1) Obraz czynności komitetu tymczasowego, 2) Wykaz ogólnych przychodów i wydatków, 3) Postanowienie urzędników i płacy ich, 4) Wybór większej ilości członków, 5) Wybór komitetu nieustającego, 6) Wybór jednego lub dwóch sekretarzy, 7) Naradzenie się nad przedmiotami, które przez członków podane będą komitetowi do wypracowania, i nad środkami,

które posłużyć mogą do dopięcia celów ustawami przepisanych.

Książę Leon Sapieha jako Prezes otworzył posiedzenie mową stosowną do okoliczności; poczem hr. Kazimierz Krasiński odczytał myśl do założenia *wzorowego gospodarstwa* w pobliżu Lwowa, którą myśl komitet nieustający ma obszernie wypracować, i w miarę powiększenia się funduszków towarzystwa, do skutku doprowadzić.

Następnie zwrócono uwagę na *pismo gospodarskie*, które towarzystwo według ustaw wydawać jest obowiązane: lecz że dotąd nie było ani środków ani nagromadzonych materiałów, przeto wykonanie tego warunku na później odłożono; tymczasem postanowiło towarzystwo, aby obrać sobie wychodzący w Lwowie *Tygodnik rolniczo-przemysłowy* za organ, który tego rodzaju artykuły umieszczać będzie pod napisem: *„nadestane od komitetu c. k. galic. towarzystwa gospodarskiego“*.

Co do sprawozdania z *przychodów i rozchodów*, takowe ograniczono na wymienieniu ofiary 300 zr. m. k., które książę Sapieha dał na opędzenie pierwszych potrzeb, to jest: druku statutu, wygotowania dyplomów, sprawienia pieczęci i t. p.

Mianowanie urzędników i postanowienie płacy dla nich, nastąpi za powiększeniem się funduszków towarzystwa.

Przy zawiązaniu się towarzystwa na dniu 3. lipca 1845 roku, obrani zostali na *członków*: Hr. Baworowski Adam; p. Brandys Wojciech; hr. Drohojowski Seweryn; p. Dulski Edward; hr. Dzieduszycki Józef; hr. Fredro Alexander; p. Jędrzejowicz Dawid; JKsiążdz Klina; p. Kłodziński Adam; p. Rochański Tomasz; p. Kraiński Maurycy; baron Krieg de Hochfelden Franciszek; p. Runzek August; p. Lewicki Józef; Książę Lichtenstein Edward; p. Lubieniecki Julian; p. Obmiński Wiktor; p. Olszewski Tyburcyjusz; p. Ostaszewski Teofil; p. Pietruski Konstanty; hr. Potocki Alfred; JKsiążdz Śniгурski Jan; hr. Starzeński Michał; p. Tergonde Teodor; p. Tomaszek Edward.

Do powyższej liczby przybyli wybrani na dniu 31. stycznia r. b.: p. Ambrosius, dyrektor dóbr rządowych w Radowcach na Bukowinie; p. Borowski Ludwik; p. Darowski Mieczysław; p. Dębiński Eustachy; p. Gorczyński Adam; baron Hagen Gustaw; p. Hauseger, wice-waldmajster; p. Jędrzejewicz Jan; hr. Komorowski Ignacy;

Dr. Kner, profesor gospodarstwa wiejskiego; p. Korytowski Rafał; p. Lautner, profesor weterynaryi; hr. Lazanski Leopold; p. Ostaszewski Józef; p. Petrowicz Ksawery; JKsiążdz Pietrusiewicz; p. Podolecki Jan Kanty; p. Rochleder, profesor chemii; hr. Rusocki Włodzimierz; p. Schutzenbach; p. Schuhmann, mechanik; p. Skrzyński Ludwik; p. Skrzyński Władysław; hr. Siemieński Konstanty; p. Smarzewski Marcin; hr. Stadnicki Leon; p. Szepthycki Józef; p. Szoldraczyński Ignacy; p. Torosiewicz Teodor; p. Wasilewski Tadeusz.

Na *członków korespondujących* wybrano: Dr. Hlubek w Gracu; p. André Emila, wydawcę pisma gospodarskiego w Wiedniu; p. Oczapowskiego Michała, dyrektora instytutu gospodarskiego w Marymoncie pod Warszawą; hr. Zamojskiego Andrzeja.

Honorowym członkiem obrano: p. Coloredo Mansfeld, Prezesa towarzystw gospodarskiego i przemysłowego Dolnej Austrii.

Po wyborach odczytał hr. Dzieduszycki Tytus: *obraz statystyczny kraju naszego*, pod względem jego powierzchni do uprawy przydatnej, ilości bydła i uzyskanego od niego nawozu.

Następnie, profesor Runzek odczytał rzecz: o *ważności uprawy lnu*, i wskazał potrzebę wystania kogo do Szlązka, aby się oswoił ze sposobem uprawy, obrobienia i fabrycznego przyrządzenia włókna, tudzież założenia w kraju szkoły do obuczenia tych, którzy zechcą temu zatrudnieniu szczególnie się poświęcić.

Potem przystąpiono do wyboru komitetu, przy czem większość głosów otrzymali: Hr. Dzieduszycki Tytus, hr. Krasiński Kazimierz, p. Kraiński Maurycy, p. Runzek profesor, p. Rochleder profesor i p. Romaszka Piotr.

Wybór sekretarza odłożono do dalszego czasu.

Nakoniec Prezes wyliczył *dary*, które towarzystwu dotąd ofiarowano: p. Ostaszewski Teofil dał 300 zr. m. k. i dwie sztuki bydła rasy poprawnej; p. Kamiński, umieszczony przy bibliotece Zakładu imienia Ossolińskich dał 500 różnych dzieł i czasopismów gospodarskich; a towarzystwo wyścigów konnych w Tarnopolu, które się rozwiązało, ofiarowało swój fundusz z subskrypcyi zebrany.

Przyszłe ogólne zgromadzenie zapowiedziane zostało na dzień 30. czerwca r. b.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 6. Rozmaitości.)

363

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

w e

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnej.)

Die Todes- Erklärung

und das dießfalls gesetzlich angeordnete

V e r f a h r e n

Practisch dargestellt von

F. J. Schopf,

Mitglied mehrerer gelehrter Gesellschaften.

Gr. 8. Graß 1845. br. 40 Kr.

In diesem Werke findet man alle möglichen Ereignisse, welche zu einer Todes-
erklärung die Veranlassung geben können, und die darüber zu pflegende Ver-
handlung so klar und deutlich erörtert, daß auch der Nichtjurist die Elemente des Ver-
fahrens aufzufassen vermag, da jeder der drei in dem §. 24 enthaltenen Fälle für sich vom Ge-
suche angefangen bis zum Recurse durchgeführt wird.

Eine schätzenswerthe Beigabe ist das dargestellte, eben so mit Beispielen erläuterte Ver-
fahren, wenn der Tod eines Menschen durch Zeugen zu beweisen angeboten wird,
und auch bei einem Einschreiten bei der Militärbehörde um Todeserklärung.

Die Verlags-handlung kann daher diese Abhandlung, als die über den hier stäglichen
Gegenstand erschienene erste, welche jeden Zweifel zu lösen vermag, mit Recht anempfehlen.

Zugleich wird bekannt gemacht, daß von demselben Verfasser das wichtige Werk über

die Steuer = Verfassung

nach dem

neuen stabilen Cataster

sich unter der Presse befinde.

J. A. Kienreich'sche Buchhandlung.

Geschichte der Kirche

von
Dr. Aug. Einzel,
Professor der Kirchengeschichte und des Kirchenrechtes in
Leitmeritz.
Zwei Bände.

Grundlehren der Volkswirthschaft.

Von
Dr. Joseph Kudler,
k. k. wirkl. Regierungsrathe und Professor der Staats-
wissenschaften an der Universität zu Wien.
2 Bände, circa 45 Bogen stark.

Die Landwirthschaftslehre in ihrem ganzen Umfange,

nach den Erfahrungen und der Erkenntniß der lehrverflos-
senen 100 Jahre mit wissenschaftlicher Strenge dargestellt
von

Dr. F. K. Glubek,
Professor der Land- und Forstwirthschaftslehre am Joa-
neum zu Graz etc.
Mit vielen lithograph. Tafeln. In 2 Bänden.

Handbuch der Naturlehre

nach dem Bedarf der Techniker, Künstler und Gewerbtrei-
benden, und zum Gebrauche beym Unterricht in technischen
Schulen, so wie beim Selbstunterricht für practische Tech-
niker und Gewerbtreibende und Industrielle überhaupt.

Von
Jos. Ed. Geßler,
Professor am k. k. polytechnischen Institute.
Mit 500 Holzschnitten, circa 40 Bogen.

Lehrbuch der Algebra,

von
Jos. Beskiba,
Professor der Mathematik am polytechnischen Institute
u. d. cameral. Arithmetik an der k. k. Universität.
Zweite verbesserte und vermehrte Auflage.

Handbuch der

physikalisch. Diagnostik

in ihrer Anwendung auf Medicin, Chirurgie, Augen-
heilkunde und Geburtshülfe.
Mit einer besonderen Anleitung zur Erkenntniß der
Krankheiten der Athmungs- und Kreislaufsorgane.

Von
Dr. Gustav von Gaal,

Assistenten an der medicinischen Klinik etc.

Mit besonderer Beigabe:

Mikroskopische und chemisch-pathologische Unter-
suchung,

von **Dr. Heller.**

circa 40 Bogen.

Veterinär- Receptir- und Dispensirkunst,

oder
Anleitung für Thierärzte
zur Verschreibung und Bereitung der Arzneyen.
Durch Beispiele erläutert, und mit Formeln der an der
Klinik des k. k. Thierarzney-Institutes zu Wien gebräuch-
lichen Arzneyen in einem Anhange versehen.

Von
Dr. G. Fr. Eckel,
Director des k. k. Thierarzney-Institutes zu Wien etc.
Als zweite vermehrte und zeitgemäß umgearbeitete Auf-
lage der im Jahre 1826 erschienenen „thierärztlichen Re-
ceptirkunst.“

H a n d b u c h

der Zootomie des Pferdes,

mit Berücksichtigung der
übrigen Hausfäugethiere.
Als Leitfaden bei seinen Vorlesungen

von
Leopold Graf,
Professor am Wiener k. k. Thierarzney-Institute etc.
Mit 42 Holzschnitten.

H a n d b u c h

zur Kenntniß

des Aeußern des Pferdes.

Mit vielen in den Text eingedruckten Holzschnitten.

Von
Leopold Graf,
Professor am Wiener k. k. Thierarzney-Institute etc.

H a n d b u c h

der Zoophysologie des Pferdes,

und der
übrigen Hausfäugethiere.

Von
Leopold Graf,
Professor am Wiener k. k. Thierarzney-Institute etc.

Anleitung,

die Gattungen der in Deutschland wildwachsenden
und allgemein

kultivirten Pflanzen,

nach der sehr leichten und sichern analytischen Me-
thode zu bestimmen.

Zum Gebrauche für die Besitzer von Koch's und
Kittel's Taschenbüchern der deutschen Flora,
bearbeitet

von **Dr. J. C. Maly,**

Professor an der Universität zu Gratz etc.